**Przykładowe lingwołamki i skrętacze**

**Lingwołamki:**

**Alternatywnie relatywna artyleria brylowała w Leroy Merlin** (Zofia Czaplińska, UWM).

**Kosz suchego suszu Saszy szusuje szarą szosą Szaserów** (Oliwia Strachocka V LO w Olsztynie).

**I cóż, że żyje w żwawej wrzawie w metrze na Wawrze?** (Luiza Kroczewska, UW)

**Otóż ciszą iście dziś się szczyćcie, gdyż cisi szczęśliwi żną i wy też żąć** idźcie (Marcin Stankiewicz, UWM)

**Skrętacze:**

**Ilona Walendziak,** UG

**„Czeczen w Tczewie”**

Czyści Czeczen statek w Tczewie,

gdzie Mędrzechów, Strzepcz, Chełmszczonka –

nie wie.

Ciężką pracę wykonuje.

Szorstką szczotką ster szoruje.

Statek piszczy.

Wreszcie błyszczy w blasku słońca.

Tczewianin z Trzcianki wrócił wczoraj.

Bacznie się przygląda pracy.

Mruczy, chrząka,

obserwuje.

Czeczen czyści, pielęgnuje.

O wojażach w Tczewie snuje.

Szpęgawsk, Dzierzgoń – leżą blisko.

Dalej Wychódźc, Żdżary, Czciradz –

to nie wszystko

Żmigród, Krzcięcice i Szczebrzeszyn

chce zobaczyć, ale nie wie,

że swój statek, tczewianinowi, pozostawi w Tczewie.

**Przemysław Korytko**, UWM

*Abstrakcja*

Drży mżawka na wietrze

Krtań krztusi się w metrze

Krzty rżeń przez powietrze

Liść szeleści w swetrze

Gardź grządką gżegżółki

Dźgaj zimą źdźbło sójki

Gryź zgliszcze szczególnie

by zjeść sześć ich czujnie

Brzdęk bąka brzemienny

Deszcz krwi, krzak imienny

Ząb źrenic przy krzewie

Błysk światła na drzewie

Gwóźdź zgrzany zgrzytaniem

Bluszcz głaszczę swym dźganiem

Wąż krząta się krzywo

Gdyż sprząta żwir ckliwo

Kół różne wielkości

Kieł, żółć, kształty kości

Szkielet przednich gości

Grzbiet leszcza bez ości

Krzyż spiczastej płaszczki

Kunszt brwi oraz zmarszczki

Salsa, Tango, Cha-Cha

Nie czaję skrętacza.

**\*\*\***

**Marta Szelenbaum**, UW

*Szop w trójszeregu*

Słyszał raz szop same szmery

– syki, szumy, ciszki cztery:

„ć”, gdy ścigał sześć ciem w liściach,

„ś” o świcie w sierści kiściach,

„dź”, gdzie dziki bądź dzięcioły,

„ź” wśród źdźbeł ziół – ziemi ścioły.

Trzy szeregi dokuczały,

szopa w nocy nawiedzały:

,,ż”, ,,czy”, „sz” dręczyły czaszkę.

Głoski same snuły fraszkę:

Piszczy pstry puszczyk w puszczy,

Błyszczy czczy kleszcz wśród bluszczy.

Pszczoła wrzeszczy na trzmiela,

Szczwany świerszcz onieśmiela.

Chyży szczygieł świergocze,

Szczupak w wodzie dygocze.

Szerszeń w deszczu szarżuje,

Leszcze jedzą szczeżuje.

Jeże taszczą orzeszki,

Susły świszczą na meszki.

W gąszczu chrząszcz szuka żuka,

Chrabąszcz na szyszce coś duka,

A mistrz jaszczur paszcze szczerzy:

Każe ,,trzeszczeć” jak należy.

Drżący szop snów swych się słucha,

Nastał czas przyjemny dla ucha…

\*\*\*

**Karolina Małocha**, UMCS

*Awans Skąpca*

Takiż to konwenans w polskiej mowie mamy,

Że głoski synchronicznie lub asynchronicznie wypowiadamy,

więc:

Mąż z brązowym, gęstym wąsem awans w instytucie robić miał

Mimo, że on chudy, wątły skąpą głowę miał

Wąż w jego kieszeni kręci zawsze się, ukąsi każdego, kto zbliży się

Raz idąc w posępnym Pąchowie wąskim, grząskim wąwozem

Tam, gdzie dębów kępa rosła, w kącie pająk pajęczynę plątał

Bąk drżąc latał nad pąkami, a chrząszcz miotał się nad łąkami

Zaciskając mocno zęby mknął przez świat i rozmyślał tak:

Na stole została cząstka stęchniętego kąska

A na łące gęgała głodna gąska

Nonsens – Głupcy – skąpcem chytrym nazywają mnie

Robić na gęś nie będę, nie

Awans grubszą sumę pieniążków da

Będę bogatszy hahahaha – ha

Nie podzielę niczym się

Do roboty „weźta się”.